
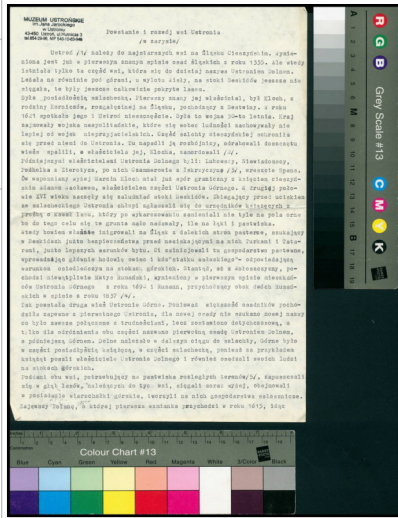


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Powstanie i rozwój wsi Ustronia (w zarysie)</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>6</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>6</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>15</p>
<p>Autor</p> <p>Franciszek Popiołek</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Nakładem Instytutu Śląskiego w</p>	
<p>Miejsce wydania</p> <p>Cieszyn</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1935</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Fotokopia artykułu pochodzącego z periodyku Zaranie Śląskie, rocznik 11, zeszyt 1-4</p> 	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>18x11 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Ustron od średniowiecza do XIX w., Adam Wacław, Marcin Kloch, Albrecht Kazimierz Sasko – Cieszyński, Karol Habsburg, młynarz Jerzy Kral, Jan Kohlhaupt.</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>Historia Ustronia, własność ziemska w Ustroniu, migracja włoska, gospodarka salasznicza i rolna, powinności wobec władców, rozwój budownictwa mieszkalnego w Ustroniu, wykaz nazwisk najstarszych osadników z Ustronia, parcelacja folwarków w Ustroniu, początki hutnictwa w Ustroniu.</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

Ustroń /1/ należy do najstarszych wsi na Śląsku Cieszyńskim. Wymieniona jest już w pierwszym znanym spisie osad śląskich z roku 1335. Ale wtedy istniała tylko ta część wsi, która się do dzisiaj nazywa Ustroniem Dolnym. Leżała na równinie pod górami, u wylotu Wisły, na stoki Beskidów jeszcze nie sięgała, te były jeszcze całkowicie pokryte lasem.

Była posiadłością szlachecką. Pierwszy znany jej właściciel, był Kloch, z rodziny Korniczów, rozgałęziny na Śląsku, pochodzący z Bestwiny. W roku 1621 spotkało jego i Ustroń nieszczęście. Była to wojna 30-to letnia. Kraj zajmowały wojska neapolitańskie, które się wobec ludności zachowywały nie lepiej od wojsk nieprzyjacielskich. Część szlachty cieszyńskiej schroniła się przed niemi do Ustronia. Tu napadli ją rozbójnicy, odrabowali doszczętu wieś spalili, a właściciela jej, Klocha, zamordowali /2/.

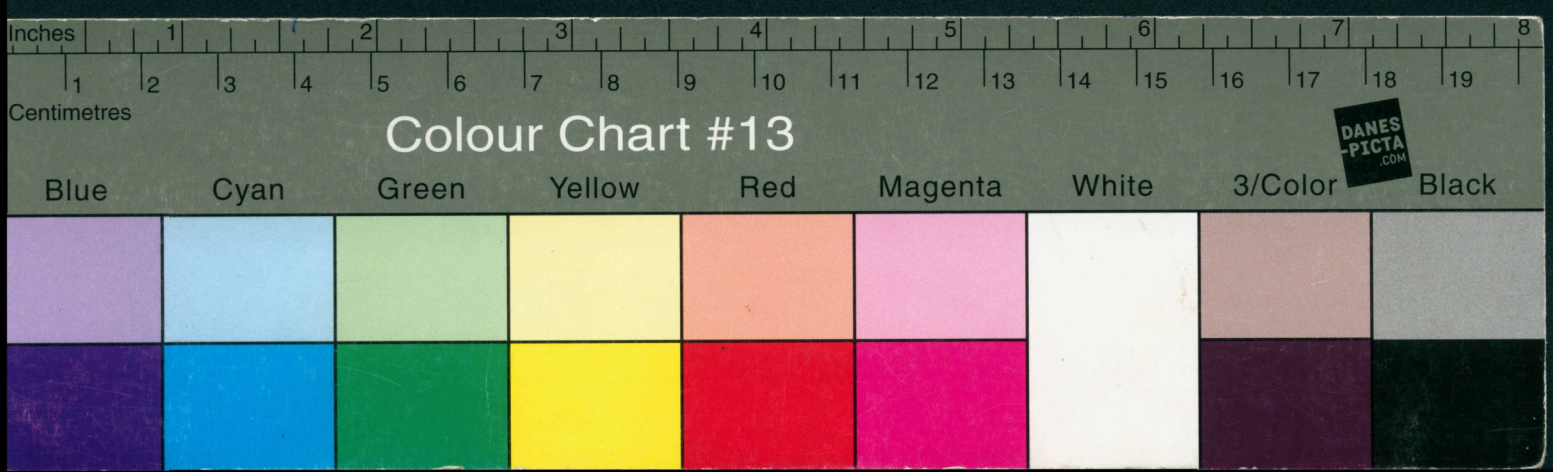
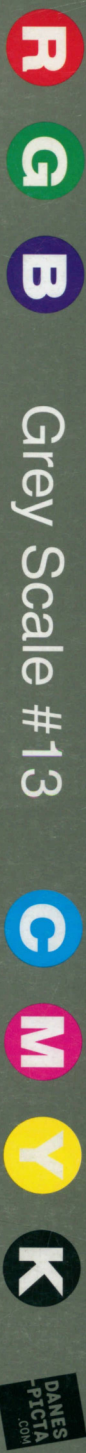
Późniejszymi właścicielami Ustronia Dolnego byli: Lubowscy, Niewiadomscy, Podholka z Zierotycz, po nich Czammerowie z Iskrzyczyną /3/, wreszcie Spens. Ów wspomniany wyżej Marcin Kloch miał już spór graniczny z księciem cieszyńskim Adamem Wacławem, właścicielem części Ustronia Górnego. W drugiej połowie XVI wieku zaczęły się zaludniać stoki Beskidów. Zbiegający przed uciskiem ze szlacheckiego Ustronia chłopci zgłaszali się do urzędników książęcych z prośbą o kawał lasu, który po wykarczowaniu zamieniali nie tyle na pola orne bo do tego celu się te grunta mało nadawały, ile na łąki i pastwiska.

Wtedy bowiem właśnie imigrowali na Śląsk z dalekich stron pasterze, szukający w Beskidach już to bezpieczeństwa przed naciskającymi na nich Turkami i Tatarami, już to lepszych warunków bytu. Ci zainicjowali tu gospodarstwo pastewne, wprowadzając głównie hodowlę owiec i kóz "statku wałaskiego" - odpowiadającą warunkom osiedleńczym na stokach górskich. Stamtąd, aż z Wołoszczyzny, pochodzi niewątpliwie Matys Rumański, wymieniony w pierwszym spisie mieszkańców Ustronia Górnego z roku 1692 i Rumann, przychodzący obok dwóch Rumańskich w spisie z roku 1837 /4/.

Tak powstała druga wieś Ustronie Górne. Ponieważ większość osadników pochodziła zapewne z pierwotnego Ustronia, dla nowej osady nie szukano nowej nazwy co było zawsze połączone z trudnościami, lecz zostawiono dotychczasową, a tylko dla odróżnienia obu części nazwano pierwotną osadę Ustroniem Dolnym, a późniejszą Górnem. Dolne należało w dalszym ciągu do szlachty, Górne było w części posiadłością książęcą, w części szlachecką, ponieważ za przykładem książąt poszli właściciele Ustronia Dolnego i również osadzali swoich ludzi na stokach górskich.

Poddani obu wsi, potrzebujący na pastwiska rozległych terenów /5/, zapuszczali się w głąb lasów, należących do tych wsi, sięgali coraz wyżej, obejmowali w posiadanie wierzchołki górskie, tworzyli na nich gospodarstwa sałasznicze. Zajawszy Połanę, o której pierwsza wzmianka przychodzi w roku 1615, idąc

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



dalej na południe wzdłuż rzeki Wisły, dali początek wsi Wiśle. Nadzór nad sałaszami sprawował mianowany przez księcia wojewoda. Był nim najpierw wojewoda jabłonkowski, gdy zaś ilość sałazy w Ustroniu i Wiśle wzrosła, książe mianował dla nich osobnego wojewodę. Został nim młynarz z Ustronia Górnego, Kral, który się tytułował wojewodą wiślańskim/6/.

Ponieważ także w Ustroniu Górnem byli osadnicy dolno-ustrońscy, podlegający szlachcie, a granice wogóle nie były oznaczone, powstały spory między obu posiadłościami. Na prośbę wspomnianego wyżej Marcina Klocha i jego żony Jadwigi Karwińskiej kazał je książe Adam Wacław wyznaczyć-1615 /7/.

Oznaczono granice kopcami i zakrzasami na drzewach, ale to nie wystarczało. Spory powtarzają się jeszcze długo potem. Żeby im położyć kres, księżęta cieszyńscy zaczęli wykupywać w Ustroniu części należące do szlachty. Elżbieta Lukrecja kupiła od Mikołaja Rudzkiego część Ustronia Górnego i Polanę, które ten nabył od właścicielki Żegotowej, rodz. Karwińskiej/8/- /1633/. W cztery lata potem wykupiła ta sama księżna część Ustronia dolnego, należąca do Czamerów, a to wraz z poddanymi chłopami osiadłymi, tak obecnymi jak i zbiegłymi, z drugą częścią młyna i trzecią częścią piły. Ponieważ jednak niektóre części Ustronia należały w dalszym ciągu do właścicieli prywatnych, spory graniczne i zatargi między poddanymi nie ustawały / zajmowano się niemi w roku 1656, 1664, 1667/, dlatego książe ciszyński z rodu lotaryńskiego, Franciszek III, polecił wykupić resztę Ustronia dolnego/1738/, co się też stało. W roku 1755 w spisie powinności poddańczych wsi, należących do księcia cies., figurują obie wsie Ustronie Dolne i Górne, podczas gdy w pierwszym spisie powinności poddańczych Komory z roku 1692 przychodzą tylko mieszkańcy Ustronia Górnego/9/.

W roku 1722 byli między mieszkańcami Ustronia Górnego tacy, którzy mieli całe grunta siedlaczne / przynajmniej 30 morgów/. Należeli tu : Dydek, Tytko, Gajcnar, Gogulka, Kocurek, Kral, Łyźbicki, Macura, Mojeścik , Nowak, 2 Rumańskich, 2 Steców, Wieczorek i Zientek, razem 13 siedlaków.

Znacznie więcej było takich osadników, którzy mieli tylko po połowie gruntu siedlaczego, byli to: Bukowski, Bonczek, Chmiel, Czyż, Dustor, Gajdzica, Gomola, Goryczka, Górny, 2 Husarów, Jasiowski, Jureczko, Jurczok, Karas, 2 Kocjanów, Kowal, Kral/drugi/, Kucharczyk, Kubanek, Lazar, Lipowski, 2 Łyźbickich, Matuszek, Makula, 2 Małyszów/czy Maliszów/, Mitręga, Nogawka, 2 Oleksów, 2 Podzorskich, Puzon, Skórnia, Słowiok, Stach, Staszko, Stec, Sobol, Sztwiertnia, 2 Szkaradników, Śliż, 4 Śliwków, Skorupa i Waleczko.

Do późniejszych osadników należeli chałupnicy: Bujok, Korcz, Kowala, Olszowski, po roku 1693 osiedlili się: Cichy, Cyganek, Gorgosz, po roku 1720: Gliwa. W tym też czasie powiększyli swoje posiadłości przez dokupno od Komory kawałków gruntu dotychczasowi osadnicy: Puzon, Sztwiertnia i 4 Śliwkowie.

W tej wsi miał wtedy książe cieszyński dwa folwarki, jeden kameralny, drugi allodialny w Dobrce, który był prywatną własnością księcia / został nim właśnie w roku 1722książe lotaryński/, który jednak nie przynosił dochodu i

dlatego został wydzierżawiony, a potem sprzedany, jednemu ze Śliwków ustronńskich, przyczem dodano mu, dla uzyskania od niego większego czynszu dzierżawnego, dwóch poddanych chłopów ustronńskich, którzy wykonywali w nim wszelkie potrzebne czynności.

Nadto należały do księcia, jako właściciela Ustronia Górnego: młyn górny, przy którym był browar książęcy, a młynarz był zobowiązany mleć dla niego sład bezinteresownie, młyn dolny i przy nich obu piły, na których obaj młynarze byli obowiązani rznąć drzewo książęce, za co otrzymywali wynagrodzenie w postaci jednej czwartej zerzniętego materiału, i wreszcie karczma książęca, wystawiona w roku 1718, częściowo z kamienia, częściowo z drzewa.

Jeden z ustronńskich pólśiedlaków, Szymon Sztwiertnia, zdobył się na odwagę i założył własny prywatny młyn. Wskutek jakiegoś protestu, prawdopodobnie ze strony Czammera, właściciela drugiej części Ustronia, sąd ziemski mu go skasował /1710/. Lecz gdy porozumiał się z Czammerem, prowadził młyn dalej, uiszczając z niego czynsz na rzecz Komory.

Wszyscy mieszkańcy Ustronia byli jako poddani książęcy obowiązani w roku 1722 do pewnego czynszu rocznego na rzecz tegoż, którego wysokość zależała od wielkości gruntu posiadanego. Był to czynsz grutowy, należny księciu jako właścicielowi wszystkich gruntów w tej wsi, z których część użytkowali chłopie. Nadto płacili wszyscy, którzy posiadali grunta, ekwiwalent za kury, jaja i gęsi, okupując się w ten sposób od dawania ich w naturze. Również mogli się okupić od obowiązku dostarczania na zamek cieszyński pewnej ilości przędzy wyrabianej z pańskiego materiału.

Proboszczowi goleszowskiemu dawali dziesięcinę w postaci kilku miar /zwykle 2/ żyta i owsa. Ciężyła wreszcie na nich robocizna, obowiązek pracowania codziennie lub kilka dni, 1-3, w tygodniu na folwarkach książęcych. Od tego obowiązku byli wolni tylko niektórzy osadnicy, którzy się od niego wykupili przez złożenie pewnej sumy pieniężnej lub tacy, którzy się niedawno osiedlili i jeszcze im robocizny nie zdołano narzucić. U Skórni i Maryny, wdowy po Chmielu, zaznaczono wyraźnie w spisie powinności, że są wolni od robocizny i od podatku, bo jeszcze i ten płacili Ustronianie na rzecz skarbu państwowego, ale ściągali go urzędnicy Komory /10/.

Założenie przez księcia Albrechta sasko-cieszyńskiego w Ustroniu huty żelaznej /rok 1772/, rozparcelowanie folwarku dolno-ustronńskiego /1777/ i górno-ustronńskiego /1778/, jako też sprzedaż pól należących do sierocińca, po zniesieniu zakładu w roku 1787, spowodowały napływ do Ustronia nowych osadników. Pójawiają się wśród nich po raz pierwszy nazwiska niemieckie. Według spisu z roku 1837, w którym obie wsie: Ustronie Dolne i Górne, stanowią już jedną gminę, byli w niej następujący chłopie, którzy posiadali własne domy: Badura, Berek, Błachut, 2 Błaszczyków, 2 Bocków, Bujok, 2 Bukowczanów, Chałupka, 7 Cholewów, Chwastek, 5 Cichych, 4 Cieślarów, Cymorek, 7 Czyżów,

2 Drozdów, 4 Dustorów, Dytko, Doleżałek, Gajdzica, Girtler, Glaic, 2 Glusów, Gogulka, Golec, 2 Góreckich, 3 Gomolów, 6 Goryczków, 2 Gorgoszów, Górniak, Greń, 2 Holewów /pisanych przez samo H /, 6 Holeksów, 6 Husarów, Jneczko, Jurczok, Kajfasz, 3 Kocjanów, Kohrer, Konderla, Kostka, 5 Korczów, Kozak, 3 Kowalów, 3 Kralów, Krista, Kuczera, Kubok, 4 Kolarczyków, Kohlhaupt, Łaska, Latocha, 4 Lazarów, 3 Lipowczanów, Lorek, 3 Łyźbickich, Mach, 2 Macurów, Makula, Malec, 2 Maliszów, Matloch, Matuszek, Miczko, 3 Mitrągów, Morzel, 3 Nowaków, Orawiec, Oykassek, 2 Plintów, Pilch, Pindur, Pietroniec, Podżorski, Podżorny, Puczek, 2 Rakusów, Roessel, 2 Rumańskich, Rumann, 2 Staszków, 8 Sztwiertniów, 2 Sedlaczków, Skiba, 3 Sklorzów, Sikora, 4 Steców, 2 Szczepańców, Szkaradnik, Szwehelka, Schindler, 7 Śliwków, 7 Tomiczków, 2 Troszków, Wacławik, Wantuła, 2 Zajaków, 2 Zientków, Żmuda i Żółty.

Zpośród nich najwięcej pola przed stu laty posiadali: Śliwkowie, którzy kupili w roku 1696 folwark książęcy Dobrkę- blisko 100 morgów, potem Sztwiertnia z Ustronia Górnego nr d. 46, który miał 38 morgów. Powyżej 30 morgów mieli nadto: Glaic nr d. 55, Lazar nr 58, Stec nr 127 i Zientek nr 59. Ale wśród nich byli i tacy, którzy nie posiadali ani jednego morga.

Domy w Ustroniu przed stu laty były przeważnie drewniane. Wszystkich domów chłopskich było 226, z nich murowanych było tylko 43 /19%/. Mieli je: Błaszczyk numer domu 141b, Cholewa 23, Cienciąła 26, 2 Czyżowie 134i 141a, 2 Dustorów 4 i 133, Gajdzica 148; Girtler 37a i b /miał dwa domy/, Kohlhaupt 11, 2 Kolarczyków 20 i 171, Konderla 35, 3 Korczów 27, 31 i 172, Kral 42, Kuczera 68, Malec 125, Nowak miał dwa domy- 197 a i b - jeden z nich był murowany, Plinta 142, Sedlaczek 175, Sklorz 19a, Śliwka miał murowany dom w Tokarni wraz z wałkownią sukna / u Dobka /, Wacławik 153, Zajac 29 i Żmuda 156. Zarząd dóbr kameralnych postawił dla huty żelaznej i dla swoich urzędników 11 budynków murowanych, a celem dostarczenia cienia dla nich założył gaik akacjowy i aleję /11/.

O Kohlhaupcie wiemy z akt /12/, że kupił grunt mało- chałupniczy o obszarze przeszło trzech morgów od Pletnickiego w roku 1839 za 660fl. Kupno zostało zatwierdzone przez władze. w tym samym roku wystawił sobie całkiem nowy murowany dom z 7 pokojami, przytem wielką murowaną miedzianą hamernią, z dachem łupkowym, a nadto drewniany dom, stajnię i stodołę dla najemnika. / Była już wtedy także książęca hamernia miedziana /. Z tego gruntu obowiązany był płacić Komorze czynsz roczny /3 fl.48 gr./, pracować na folwarku książęcym 39 dni w roku, dostarczać na zamek jedną sztukę przędzy i 4 razy w roku pełnić straż nocną na folwarku dolno- ustroniskim. Poprzedni posiadacze tego gruntu zamiast robocizny w narurze płacili 5 fl. 56 gr.

Murowany budynek miał wówczas również browar, przeniesiony tu "przed wielu laty z Kozakowic" /drugi browar książęcy, oprócz zamkowego, założonego na przekór Cieszynowi i ze szkodą dla browaru miejskiego, przy zamku cieszyńskim zaraz po wymarcu Piastów -1654- przez księcia z rodu Habsburgów/.

Dalej murowany był zakład sierocy, zbudowany "masywnie" w latach 1750-52 z materiału darowanego przez cesarza, za pieniądze ofiarowane przez cesarzową. Cegłę brano z ustronńskiej cegielni książęcej, wapno z miejscowego książęcego wapiennika. Zakład przeznaczony był nie tylko dla sierot, tylko dla tak zw. "źle wychowanych" dzieci rodziców protestanckich, które tam wychowywano "w zasadach religji- Katolickiej- i udzielano im początków literatury" /13/. Jeden pokój w nim był kaplicą, w której misjonarz, a zarazem przełożony zakładu, jezuita Hirchenhann, odprawiał nabożeństwa /rok 1755/, natomiast kościół katolicki był jeszcze w tym czasie drewniany, a podlegał proboszczowi goleszowskiemu, który miał przy nim również drewnianą plebanijkę i pole /14/.

Hutę załpżył zarząd dóbr kameralnych częściowo na polach, należących do Krala. Tam stała dotychczas przy młynie jego piła, z której Kralowie mogli korzystać. Skłoniono ich jednak różnemi obietnicami do skasowania tej piły i postawiono na tem miejscu hamernię żelaza, przyczem zapewniano ich, że przez to młyn ich nie poniesie szkody, bo hamernia nie będzie czynna, jeżeliby brakowało wody dla młyna. Tego przyrzeczenia nie dotrzymano. Kral skarżył się przed Zarządem Komory, że z powodu braku wody i odprowadzania jej do huty ma ciągle szkody. "Często robotnicy z powodu zatargu o płace z Komorą sami odprowadzają wodę /sabotaż/ i tylko z trudem, po sprzeczce z nimi, otrzymuje wodę do swego młyna. Ponieważ także jego wolny grunt od długiego czasu ponosi szkodę przez zabranie mu najurodzajniejszych pól pod budowę pańskich budynków i na ogród, dlatego prosi najpokorniej o przeniesienie pańskich budynków i huty na inne miejsce i o pozwolenie na przywrócenie tam piły"- 1835-/15/.

Część mieszkańców Ustronia trudniła się jeszcze przed stu laty w dalszym ciągu sałasznictwem, mianowicie udziały w spółkach sałaszniczych mieli następujący Ustronianie: w sałaszu na górze Orłowa: Bujok nr d. 88, Czyż 87, 3 Gomolów 84, 90 i 181, Górecki 93, Holeksa 74, 2 Husarów 83 i 182, Kowala 117 Miczko 80, 2 Pilchów 193 i 194, Szkaradnik 104, 3 Śliwków nry 91 i 183 i jeden bez domu. Na Równicy: 2 Czyżów 119 i 112, Dątko 56, Husar 116, 2 Kowalów 108 i 111, 2 Lazarów 91 i 118, Łyżbicki 105, Mitręga 115, Szkaradnik 104, 2 Śliwków 110 i 124 i Tomiczek 116.

Na Małej Czantorji: Cichy 52, Dustor 51, 2 Goryczków 70 i 179, 2 Holeksów 48 i 49, 2 Sztwiertniów 71 i 72. Na Wielkiej Czantorji mieli udziały tylko Holeksa 77 i 3 Śliwków nry domów: 75, 76 i 183.

W tych sałaszach paśli Ustronianie 1140 owiec i 41 sztuk bydła rogatego. Oprócz nich mieli udziały w ustronńskiej spółce sałaszniczej na górze Orłowa niektórzy Wiślanie, jak Cieślarski, Madzia, 2 Pilchów i Szarzec.

Obowiązki poddanych ustronńskich wobec pana, t.j. księcia cieszyńskiego, którym był wówczas arcyksiążę Karol Habsburg, polegały przed stu laty na płaceniu czynszu gruntowego /oprócz podatków państwowych/, pewnych daninach w naturze lub zamiast tego w pieniądzech i w robociźnie czyli pracy na gruntach książęcych.

Cała gmina Ustron oddawała na zamek cieszyński w ciągu roku 58 kur, 600 jaj, 17 gęsi, 44 sztuk przędzy jasnej i 4 sztuki grubej /przedtem składała zamiast tego opłatę pieniężną/. Robociznę pełnili chłopci, posiadający większe grunta z trzema końmi w 689 i pół dniach, wszyscy inni tylko pieszą w 1215 i pół dniach rocznie, z tych dni zaś 259 przypadło na czas żniw, podczas których dostawali pracujący dwa razy dziennie $\frac{1}{2}$ z folwarku jedzenie, a po skończeniu żniw pewną ilość piwa. Nadto pomagali poddani ustronscy przy polowaniu i rybołostwie pańskim. Dostyc dużo Ustronian zdołało się jednak uwolnić od obowiązkowej robocizny przez złożenie opłaty pieniężnej i to w całości lub w części. Dwaj Tomiczkowie, którzy byli obowiązani tylko do 40 dni robocizny konnej i 10 dni roboczych w żniwa, musieli zato pełnić straż nocną przy folwarku ustronim dwa razy w roku. Tę straż pełnili również dwaj Lipowczanowie gdy zaś folwark dolnoustronim został rozparcelowany, pracowali w hucie księżęcej, oczywiście bez zapłaty jakiegokolwiek. Inny Lipowczan, który miał 80 dni robocizny konnej i oprócz tego cztery razy w roku straż nocną na folwarku, miał za to prawo w długie dni robocze paść swoje 3 konie w południe na pańskim trawniku.

Gdy książe pozbył się folwarków, a założył hutę żelaza, pełnili Ustronianie w niej obowiązkową robociznę, tak konną przy zwożeniu materiałów, jak i pieszą. Według wykazu sporządzonego przez zarząd huty z roku 1839, było 25 Ustronian przydzielonych do robót w hucie, którzy pełnili w niej robociznę z końmi i pieszą, a 70 takich, którzy byli obowiązani tylko do robocizny ręcznej. Wolni byli tylko od niej "sędziowie", którzy pełnili służbę wójtowską, czyli wykonywali kary nałożone przez urzędników huty /byli nimi w tym czasie Stec i Gorgosz/, dalej 4 biegunów, posłaniec gminny i kościelny /16/.